

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 21 bm. zapoznawało się z oceną realizacji programu społeczno-gospodarczego i przestrzennego rozwoju Warszawy w latach 1976—1980.

Program ten spełnia dotychczasową rolę w rozwoju stołecznej aglomeracji. W wyniku jego realizacji ciągle zwiększeniu ulega wkład województwa stołecznego w rozwój całej gospodarki narodowej a zarazem coraz lepiej zaspokajane są potrzeby i aspiracje ludzi pracy i całego społeczeństwa Warszawy. Nastąpił szybki wzrost produkcji przemysłowej, uruchomiono wiele nowych zakładów, rozbudowano i zmodernizowano istniejące, bogatszy stał się asortyment warszawskich wyrobów. Wzrosła

wydatnie produkcja płodów rolnych, zwłaszcza mleka, warzyw i owoców przyczyniając się do poprawy zaopatrzenia mieszkańców stolicy w te artykuły. Zachodzą korzystne zmiany w przestrzennym zagospodarowaniu stolicy. W szybkim tempie powstają nowe osiedla mieszkaniowe, rozbudowuje się infrastruktura — szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie i ośrodki zdrowia oraz pawilony handlowo-usługowe.

Biuro Polityczne zaleciło wydatne zwiększenie potencjału budowlanego w

latach 1978—1980 celem pełnego wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego do 1980 r. Wymaga to wzrostu udziału przemysłowego budownictwa mieszkaniowego w całości budownictwa, wyprzedzającego zbrojenia terenów i realizacji inwestycji wodociągowych i elektrociepłowniczych. Nadal ważnym zadaniem pozostaje zapewnienie wzrostu produkcji eksportowej oraz wykorzystania mocy

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie Edwarda Gierka z Karem van Miertem

(P) W dniu 21 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się z sekretarzem Belgickiej Partii Socjalistycznej, Karem van Miertem, który przebywa w Polsce na zaproszenie KC PZPR. W spotkaniu uczestniczył również sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek.

W toku spotkania podkreślono pomysłowy rozwój i dobre perspektywy stosunków polsko-belgijskich w różnych dziedzinach życia. Omówione zostały również niektóre aktualne problemy międzynarodowe, a zwłaszcza rozbrojenie, w tym problem broni neutronowej. Stwierdzono potrzebę zacieśnienia współpracy różnych sił społecznych i państw na rzecz odprężenia militarnego i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Spotkanie, które przebiegało w przyjacielskiej atmosferze było ponownym potwierdzeniem bliskich kontaktów między obydwiema partiami. (PAP)



(P) Irena Samiec przeprowadza ostatnią kontrolę jakości mikserów S-35.

Przyczepy campingowe — Łódzie — Kajaki — Roboty — Miksery W czerwcu pierwsze znaki „Q” — Dwie premiery na MTP Niewiadów — dla kraju i na eksport

Od naszych specjalnych wysłanników JANUSZA LATOSZKA i EDWARDA STEINHAGENA

(P) Niewiadów kojarzy się zwykle z campingowymi przyczepami samochodowymi. Jest to oczywiście prawda.

Prawdą jest również i to, że załoga Zakładów Sprzętu Domowego i Turystycznego „PREDOM-PRESPOL” produkuje również młynki do kawy, miksery, roboty kuchenne, kajaki, łódzie wędkarskie,

łódzie poliestrowe do pływania śródlądowego i morskiej żeglugi przybrzeżnej, wózki do holowania tychże łodzi, małe przyczepy bagażowe, wsporniki do przyczep campingowych, składane garaże — by skończyć na dużym przewoźnym domu mieszkalnym.

Oczywiście, nie wszystkie wytwarzane jest na miejscu w Niewiadowie. Zakład współpracuje z 70 dostawcami, którzy produkują dla potrzeb Niewiadowa tysiące różnych elementów.

Od kilku lat roczna dynamika wzrostu produkcji kształtuje się w Niewiadowie na poziomie 20 proc. i to przy nie wzrastającym zatrudnieniu. Wynosi ono nieco ponad 2 tys. osób, spośród których co roku odchodzi ok. stu najstarszych, by ustąpić miejsca absolwentom przyzakładowej szkoły zawodowej i technikum.

— Pozwala to nam — mówi dyrektor naczelny Zakładów, inż. Józef Caba — na prawdziwe przywracanie każdego z nich do swojego zakładu pracy i wpojenie mu tradycji zawodowej, do której przywiązujemy dużą uwagę. Zależy nam na ciągłym podnoszeniu kwalifikacji zawodowych naszych pracowników, albowiem jest to najważniejszy i chyba najskuteczniejszy sposób pozyskiwania własnej kadry.

Nie ma w Niewiadowie ludzi obcojęzycznych. Dzięki wypracowanemu systemowi codziennej i okresowej oceny pracy, każdy członek załogi orientuje się, jak jest jego bezpośredni udział zarówno w osiągnięciach poszczególnych linii produkcyjnych, jak też i w niedomaganiach

tychże linii. Raz na kwartał każdy z członków załogi otrzymuje kartę oceny swej pracy, która jest przedmiotem indywidualnej rozmowy z oceniającym zespołem. W jego skład wchodzi przedstawiciel organizacji partyjnej, rady zakładowej i bezpośredniego kierownictwa produkcji.

Niemalże każdy z pracowników ma nie tylko wypracowany klimat dobrej roboty, ale również troskę o warunki pracy i estetykę każdego stanowiska. Spory jest udział niewiadowskiej załogi w licznych pracach na rzecz środowiska i zakładu. W czynnie społecznym powstały między innymi (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Londyńskie rozmowy Edwarda Babiucha

LONDYN (PAP) Pracujący w Londynie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch odbył 21 bm. szereg spotkań z czołowymi działaczami Partii Pracy i brytyjskimi parlamentarzystami.

W Izbie Gmin E. Babiuch spotkał się z wiceprzewodniczącym Partii Pracy — Frankiem Allauem oraz członkami Anglo-Polskiej Grupy Parlamentarnej.

Przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR — E. Babiuch odbył rozmowę z przewodniczącą frakcji parlamentarnej partii pracy w Izbie Gmin — Michaelem Footem.

E. Babiuch spotkał się także z członkami kierownictwa brytyjskiej centrali związkowej TUC.

Wiceprez E. Babiuch podejmowany był przez przewodniczącą Partii Pracy — Joan Lester. W spotkaniu uczestniczyli działacze Labour Party (P)

0 obrotach decyduje informacja i reklama

Dwuletni program współdziałania Delegacja Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR w Polsce

Informacja własna

(P) Rozszerzający się zakres współpracy gospodarczej i wymiany handlowej między Polską a Związkiem Radzieckim wymaga coraz to pełniejszej informacji o możliwościach produkcyjnych partnerów, a także różnicowanych form, reklamy, wystawiennictwa, słowem tego co nazywa się promocją gospodarczą. Z tego też względu dużą wagę przywiązuje się do wizyty w Polsce delegacji Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR pod przewodnictwem jej prezesa Borysa Adrianowicza Borisowa.

Jak stwierdził nasz gość na spotkaniu z dziennikarzami, celem rozmów przeprowadzonych

w Polsce jest ocena dotychczasowej współpracy oraz podjęcie, w ramach wieloletniej umowy o współpracy między Izbami obu krajów, dwuletniego programu współdziałania w latach 1978—79. Nie będzie można zrealizować ambitnych zamierzeń dotyczących współpracy, a zwłaszcza umów o kooperacji i specjalizacji, bez rozszerzenia płaszczyzny kontaktów.

Oprócz różnego rodzaju uzgodnień przewidzianych w ekali branz czy ministerstwie Izby jako organizacje społeczne tworzą bowiem dogodną platformę współdziałania na niższych szczeblach. Poprzez wystawy, pokazy, sympozja naukowo-techniczne, w bezpośredniej wymianie zdań specjalistów można znacznie pogłębiać wiedzę o wzajemnej ofercie.

W odpowiedzi na pytanie przedstawicieli „Życia Warszawy” B. A. Borisow zwrócił uwagę na rolę reklamy we wzajemnym handlu i współpracy przemysłowej krajów socjalistycznych. Wielu działaczy gospodarczych różnych szczebli nie docenia roli reklamy, uważając. (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) To tylko fragment dziennej produkcji niewiadowskich przyczep campingowych.

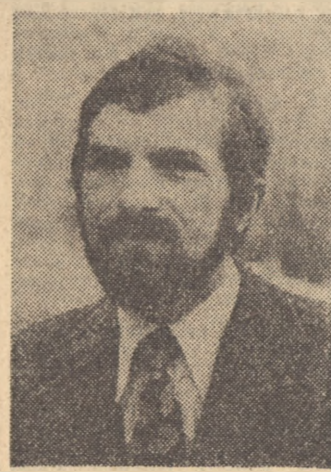
Jestem tylko jednym z ogniw

z Henrykiem Witowskim kierownikiem budowy z KBM Warszawa - Wschód

(P) Absolwent Politechniki Warszawskiej. Od 1972 r. pracuje bezpośrednio w wykonawstwie budowlanym, od 2 lat jako kierownik budowy, najpierw na Bródnie, od roku przy ul. Ostrobramskiej.

— Przybywa Wam, budowlanym, roboty. I okazuje się, że

przy tych zwiększonych zadaniach nie wystarczają nowe technologie i nowoczesne maszyny, że zawodzią stare metody organizacji pracy. Szuka się nowych rozwiązań i powstaje pytanie, jakie miejsce mają kierownicy budowy. Jest Pan



nim — czym Pan się właściwie zajmuje?

— Jestem organizatorem i koordynatorem wszystkich prac na placu budowy. Wykonuję po tym kilka innych czynności związanych z gospodarką i techniczną stroną budowy. Tak jest w przepisach i regulaminach, które określają moje obowiązki i uprawniające niezbędne do podejmowania decyzji. Przepisy nie mówią jednak, w jaki sposób należy obowiązywać i czym się kierować. Jest więc pole do działania zespołowego i indywidualnego. Ważną rolę odgrywa przy tym: zmysł organizacyjny, doświadczenie zawodowe, wiedza techniczna i dobra współpraca z ludźmi. Chyba dlatego

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Nasza wspólna narodowa sprawa

POSTĘP w produkcji rolnej i związanym z nią przemysłem spożywczym ma zasadniczy wpływ na warunki i poziom życia narodu. Dlatego partia, kierując się wytyczoną przez VI Zjazd strategią rozwoju, wypracowała na XV Plenum kompleksowy i dalekosiężny program rozwoju gospodarki żywnościowej. Choć w minionych latach wiele dokonano w Polsce dla unowocześnienia rolnictwa, przewyższenia ogromnych zapobiegów naszej wsi i wzrostu produkcji żywności, nie udało się jeszcze w pełni zaspokoić wszystkich potrzeb społecznych w tej dziedzinie.

XI Plenum KC PZPR, które w ubiegły piątek obradowało w Warszawie oceniło wszechstronnie stopień realizacji wytyczonych przez XV Plenum programu oraz wytyczyło zadania, których wykonanie gwarantuje szybszy rozwój rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Godna podkreślenia jest konsekwencja, z jaką kierownictwo partii zajmuje się problematyką gospodarki żywnościowej. Od czasu XV Plenum szeroko pojęte problemy rolne i żywnościowe były rozpatrywane na VII Zjeździe oraz IV, VI i IX plenarnych posiedzeniach KC PZPR, a także na II Krajowej Konferencji Partyjnej. Były też przedmiotem działania Sejmu i rządu.

SPOŚRÓD wielu potrzeb społecznych, potrzeby żywnościowe mają znaczenie wyjątkowe. Ich zaspokojenie ma wartość strategiczną zabezpieczenia przyszłości narodu i zbudowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Przebieg obrad XI Plenum zadokumentował, że możliwości wzrostu produkcji żywności są jeszcze w Polsce ogromne. Mimo niekorzystnych dla produkcji rolnej warunków atmosferycznych w ostatnich latach mamy dane po temu, aby podnieść produkcję żywności do poziomu, który umożliwi pełniejsze pokrycie zapotrzebowania na żywność i przyspieszy dalszy harmonijny rozwój całej gospodarki narodowej. Trzeba tylko wykorzystać wszelkie rezerwy tkwiące w uprawie ziemi, technice, w przemyśle i nauce, w organizacji pracy i ekonomice gospodarowania. Warto, ciągle warto przypominać głębokie słowa Edwarda Gierka wypowiedziane na I Krajowej Konferencji Partyjnej: „Nasza ziemia może wyżywić ludność Polski, jeśli będzie dobrze i nowocześnie uprawiana, jeśli chronić będziemy jej zasoby”.

T RUDNO by było zanegować postęp w produkcji rolnej i całej gospodarce żywnościowej. Jaki nastąpił od XV Plenum. Ale materiały XI Plenum nie ukrywają, że do stanu, w którym naszą specjalnością będzie gospodarstwo rolne a przemysł spożywczy przemysłem narodowym — ciągle jeszcze dość daleko, że troska o rozwój rolnictwa nie jest jeszcze — a powinna być — obowiązującą codzienną troską całej gospodarki a szczególnie przemysłów pracujących na rzecz gospodarki żywnościowej.

Po analizie i wszechstronnym naświetleniu problemów XI Plenum wskazało sposoby wyjścia z trudności. Aby tak się stało, trzeba przede wszystkim:

● uczynić wszystko, aby ziemia dawała coraz wyższe plony;

● wykorzystać wszelkie możliwości zwiększania produkcji zbóż i pasz, aby już w najbliższym czasie wejść na drogę samowystarczalności paszowej kraju;

● kontynuować z maksymalnym wysiłkiem odbudowę i rozwój produkcji zwierzęcej, przy założeniu oparcia jej w znacznym stopniu o pasze własne gospodarstw;

● dalej rozbudowywać i modernizować przemysł rolnospożywczy oraz zwiększać przetwórstwo płodów rolnych;

● poprawić zaopatrzenie wsi w środki produkcji rolnej poprzez wzmocnienie dyscypliny wykonywania zadań w tej dziedzinie;

● upowszechniać specjalizację i kooperację na wsi;

● poprawić znacznie efektywność gospodarowania w rolnictwie i we wszystkich ogniwach gospodarki żywnościowej.

OGROMNĄ rolę w rozwoju produkcji rolnej ma intensyfikacja produkcji roślinnej, która warunkuje przede wszystkim wzrost produkcji zwierzęcej i zaopatrzenie w wiele surowców rolnych. Na skutek szybkiego tempa przyrostu produkcji zwierzęcej niż roślinnej musimy obecnie importować znaczną ilość zbóż paszowych, co znacznie obciąża bilans płatniczy państwa i podnosi koszty produkcji zwierzęcej. Podniesienie wydajności z hektara zbóż i pasz ma więc kluczowe znaczenie w rozwoju produkcji rolniczej. W zeszłym roku tylko trzy nasze województwa uzyskały plony zbóż przekra-

czające 30 kwintali z hektara. Gdyby plony takie osiągały wszystkie województwa — moglibyśmy znacznie ograniczyć import zbóż i pasz. Oto przykład rezerwy, jakie kryją się w naszym rolnictwie.

Szczegółowe znaczenie dla dalszego rozwoju produkcji zwierzęcej ma intensyfikacja produkcji pasz — gospodarskich. Istnieją tu największe rezerwy, których szybkie wykorzystanie jest obowiązkiem obywatelskim każdego rolnika. Podstawową rezerwę w produkcji pasz stanowi podniesienie produktywności użytków zielonych. W wyniku dobrej ich pielęgnacji, nawożenia, przestrzegania właściwych terminów zbiorów i sposobów konserwacji w wielu województwach osiągnięto znaczny postęp w tej dziedzinie, ale w zbyt wielu jeszcze uzyskuje się niskie plony z użytków zielonych.

Istnieje pilna potrzeba przyspieszenia produkcji pasz z udziałem stonów. W Polsce działa już niemal setka linii technologicznych produkujących takie pasze, ale w roku 1980 musimy uzyskać ich około 2.500 tys. ton wobec 45 tys. ton obecnie. A więc zadania w tej dziedzinie są ogromne. Równocześnie niezbędne jest podniesienie jakości pasz przemysłowych, a także zwiększenie produkcji koncentratów paszowych i premiksów, które w istotny sposób podnoszą efektywność skarmianych pasz.

Z NACZNY postęp w rozbudowie i unowocześnianiu zakładów przemysłu spożyw-

CIĄG DALSZY 3 NA STR.

Symbol przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Elektrownia „Poczerady II” przekazana do eksploatacji

Od stałego korespondenta LESZKA WYRWICZA

Poczerady, 21 marca

(P) Małe miasteczko niedaleko Pragi przeżywało we wtorek swój wielki dzień. Odbyła się tu uroczystość przekazania do eksploatacji elektrowni „Poczerady II”.

Przed 4 laty na plac budowy weszły pierwsze ekipy budowlane z kilku polskich przedsiębiorstw budowlano-montażowych z zadaniem wykonania, w ściśle określonym terminie, prac związanych z rozbudową istniejącej elektrowni cieplnej o dalsze dwa bloki po 200 MW każdy.

W szczytowym okresie prac w Lounach mieszkało ponad 1300 polskich robotników i specjalistów. Żyli się z mieszkańcami, nawiązując nie tylko robocze kontakty, organizując wiele wspólnych akcji, jak na przykład coroczne Dni Polskie, wspólne imprezy artystyczne i sportowe. Wraz z czechosłowackimi kolegami podejmowali wspólne zobowiązania produkcyjne mające na celu przyspieszenie prac przy budowie elektrowni.

We wtorkowej uroczystości przekazania do eksploatacji elektrowni „Poczerady II” uczestniczył m.in. członek Prezydium KC KCZ, premier rządu Czechosłowacji, Józef Kozák, który w swym wystąpieniu wysoko ocenił wyniki pracy naszych budowlanych. Ambasador PRL w Czechosłowacji, Jan Miłtrega, dziękując załozce za wzorowo wykonaną pracę podkreślił, iż budowa elektrowni „Poczerady II” stanowi piękny symbol trwałej przyjaźni naszych narodów.

Wiosna czynów

w woj. radomskim

Informacja własna

(R) 21 bm. w Radomiu odbyło się posiedzenie wojewódzkiego sztabu akcji „Wiosna czynów” podczas którego ustalono program działania młodzieży w zakładach pracy, miastach i gminach woj. radomskiego.

Tegoroczna akcja, która przebiega pod hasłem „Młodzież kontynuuje chlubne tradycje swoich poprzedników”, rozpocznie się masowym czynnem młodzieży województwa radomskiego w pierwszą niedzielę kwietnia. Dziewczęta i chłopcy przystąpią do porządkowania miast, osiedli i gmin, podejmą czynny udział w pracach przy budowie i remontach dróg.

W realizacji zadań „Wiosny czynów” wezmą udział wszyscy członkowie organizacji młodzieżowych zrzeszonych w FSZMP. (bw)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dla Warszawy będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i przelotnymi opadami śniegu. Chłodniej. Temp. maks. 0 st. (PAP)

KALENDARYUM

● Środa jest 81 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 284 dni, w tym 236 dni roboczych.
● Śrobie weszło do godz. 5.35, a zajdzie o godz. 17.52.
● Imieniny obchodzą: Katarzyna i Bogusław. (J.L.)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Jestem tylko jednym z ogniw

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

może to różnić poszczególne budowy mimo tych samych zasad działania. Ważniejsze w tym wszystkim jest, według mnie, współdziałanie z podwykonawcami. Bo moja rola na budowie jest dwójaka. Dla pracowników montażowych jestem po prostu ich kierownikiem robót i mam swoich mistrzów, brygadzystów. Takich samych mistrzów, brygadzystów i kierowników mają elektrycy, instalatorzy, pracownicy robót wykończeniowych, inżynierów i każdego z dziesięciu obecnych na budowie przedsięwzięcia. Ja wcale nie jestem ich szefem, często robią oni rzeczy specjalistyczne, na których nie muszę się znać do końca. W każdym jednak razie ja powołuję i koordynuję poczynania wszystkich wymienionych właśnie jako kierownik budowy.

— Ma więc Pan, jako kierownik budowy, jakie rzeczywiste władze nad nim? — Na to trzeba patrzeć trochę inaczej. Koordynacja zaczyna się na etapie przygotowania inwestycji do realizacji. Tworzy się model działań: określa cele finalne, planuje wszystkie potrzebne przedsięwzięcia, gromadzi środki...

— To znaczy, że gdy od początku nie ma kordynacji, np. wprowadzenia zastępcy na teren nie uzbudowany, to tym samym sfera jest zakres Pańskich kompetencji? — Oczywiście. Na budowie koordynacja zmierzająca w pierwszym rzędzie do terminowego ukończenia frontu robót dla podwykonawców i specjalistów.

— Zależy, że wszystko jest w porządku. Czy podejmuje Pan na co dzień jakieś decyzje? — Podejmujemy razem. Spotykamy się, kierownicy robót, raz w tygodniu i ustalamy terminy wykonywania poszczególnych prac.

— Zdarza się chyba sytuacja, gdy decyzję podjąć trzeba z godziny na godzinę, i musi to zrobić Pan, jako kierownik budowy? — Nie wszystko da się przewidzieć, więc i takie chwile są, z tym, że nie spotkałem się osobiste z odmową wykonania decyzji. Wszystko zależy zresztą od ludzi.

— Mówiliśmy o Pańskiej posoli na te podwykonawców. A jakie są relacje między Panem i dyrektorem macierzystego Zakładu Robót Montażowych i kombinatu? — Od dyrektora otrzymuję roczne i kwartalne plany dyrektywne. Według nich ustaliam plany operacyjne.

— Sam? — Sam, lub przy udziale wyspecjalizowanych służb przedsiębiorstwa, które mają rozpoznać, jakiego to nie mam, we wszystkich sprawach kombinatu. Pomagam mi w ewentualnym przeniesieniu sprzętu, ludzi i materiałów. Słowem: mam dyrektywę z harmonogramem, robię plan operacyjny i składam zamówienie na to, co mi będzie potrzebne.

— Czy muszą realizować bezwzględnie to zamówienie? — Służby kombinatu mogą zwątpić mi uwagę, że w jakimś momencie...

— Nie wszystko da się przewidzieć, więc i takie chwile są, z tym, że nie spotkałem się osobiste z odmową wykonania decyzji. Wszystko zależy zresztą od ludzi.

— Mówiliśmy o Pańskiej posoli na te podwykonawców. A jakie są relacje między Panem i dyrektorem macierzystego Zakładu Robót Montażowych i kombinatu? — Od dyrektora otrzymuję roczne i kwartalne plany dyrektywne. Według nich ustaliam plany operacyjne.

— Sam? — Sam, lub przy udziale wyspecjalizowanych służb przedsiębiorstwa, które mają rozpoznać, jakiego to nie mam, we wszystkich sprawach kombinatu. Pomagam mi w ewentualnym przeniesieniu sprzętu, ludzi i materiałów. Słowem: mam dyrektywę z harmonogramem, robię plan operacyjny i składam zamówienie na to, co mi będzie potrzebne.

— Czy muszą realizować bezwzględnie to zamówienie? — Służby kombinatu mogą zwątpić mi uwagę, że w jakimś momencie...

— Nie wszystko da się przewidzieć, więc i takie chwile są, z tym, że nie spotkałem się osobiste z odmową wykonania decyzji. Wszystko zależy zresztą od ludzi.

— Mówiliśmy o Pańskiej posoli na te podwykonawców. A jakie są relacje między Panem i dyrektorem macierzystego Zakładu Robót Montażowych i kombinatu? — Od dyrektora otrzymuję roczne i kwartalne plany dyrektywne. Według nich ustaliam plany operacyjne.

— Sam? — Sam, lub przy udziale wyspecjalizowanych służb przedsiębiorstwa, które mają rozpoznać, jakiego to nie mam, we wszystkich sprawach kombinatu. Pomagam mi w ewentualnym przeniesieniu sprzętu, ludzi i materiałów. Słowem: mam dyrektywę z harmonogramem, robię plan operacyjny i składam zamówienie na to, co mi będzie potrzebne.

— Czy muszą realizować bezwzględnie to zamówienie? — Służby kombinatu mogą zwątpić mi uwagę, że w jakimś momencie...

— Nie wszystko da się przewidzieć, więc i takie chwile są, z tym, że nie spotkałem się osobiste z odmową wykonania decyzji. Wszystko zależy zresztą od ludzi.

— Mówiliśmy o Pańskiej posoli na te podwykonawców. A jakie są relacje między Panem i dyrektorem macierzystego Zakładu Robót Montażowych i kombinatu? — Od dyrektora otrzymuję roczne i kwartalne plany dyrektywne. Według nich ustaliam plany operacyjne.

— Sam? — Sam, lub przy udziale wyspecjalizowanych służb przedsiębiorstwa, które mają rozpoznać, jakiego to nie mam, we wszystkich sprawach kombinatu. Pomagam mi w ewentualnym przeniesieniu sprzętu, ludzi i materiałów. Słowem: mam dyrektywę z harmonogramem, robię plan operacyjny i składam zamówienie na to, co mi będzie potrzebne.

— Czy muszą realizować bezwzględnie to zamówienie? — Służby kombinatu mogą zwątpić mi uwagę, że w jakimś momencie...

— Nie wszystko da się przewidzieć, więc i takie chwile są, z tym, że nie spotkałem się osobiste z odmową wykonania decyzji. Wszystko zależy zresztą od ludzi.

— Mówiliśmy o Pańskiej posoli na te podwykonawców. A jakie są relacje między Panem i dyrektorem macierzystego Zakładu Robót Montażowych i kombinatu? — Od dyrektora otrzymuję roczne i kwartalne plany dyrektywne. Według nich ustaliam plany operacyjne.

— Sam? — Sam, lub przy udziale wyspecjalizowanych służb przedsiębiorstwa, które mają rozpoznać, jakiego to nie mam, we wszystkich sprawach kombinatu. Pomagam mi w ewentualnym przeniesieniu sprzętu, ludzi i materiałów. Słowem: mam dyrektywę z harmonogramem, robię plan operacyjny i składam zamówienie na to, co mi będzie potrzebne.

— Czy muszą realizować bezwzględnie to zamówienie? — Służby kombinatu mogą zwątpić mi uwagę, że w jakimś momencie...

— Nie wszystko da się przewidzieć, więc i takie chwile są, z tym, że nie spotkałem się osobiste z odmową wykonania decyzji. Wszystko zależy zresztą od ludzi.

— Mówiliśmy o Pańskiej posoli na te podwykonawców. A jakie są relacje między Panem i dyrektorem macierzystego Zakładu Robót Montażowych i kombinatu? — Od dyrektora otrzymuję roczne i kwartalne plany dyrektywne. Według nich ustaliam plany operacyjne.

— Sam? — Sam, lub przy udziale wyspecjalizowanych służb przedsiębiorstwa, które mają rozpoznać, jakiego to nie mam, we wszystkich sprawach kombinatu. Pomagam mi w ewentualnym przeniesieniu sprzętu, ludzi i materiałów. Słowem: mam dyrektywę z harmonogramem, robię plan operacyjny i składam zamówienie na to, co mi będzie potrzebne.

— Czy muszą realizować bezwzględnie to zamówienie? — Służby kombinatu mogą zwątpić mi uwagę, że w jakimś momencie...

kimś miejscu przekroczyłem potrzeby wynikające z planu realizacyjnego, że w którymś miejscu muszą mi czegoś odmówić na rzecz innych budów...

— Nawet kosztu planu? — Tak, ale nie jest. Zależy go o sprawę z braku niektórych surowców i maszyn. Wtedy tak planuję, by zrobić to, co w danej chwili można, sprzętem, jakiego się ma. Ludzie wkładają po prostu więcej wysiłku. A wracając do przełożonych. To dyrekcja właśnie realizuje powierzone zadania gospodarcze. Robi to poprzez podległe jednostki organizacyjne. Ja jestem tylko jednym z takich ogniw. Muszę mieć swobodę działania, ale nie kosztu planu całego kombinatu.

— Nie ukrywamy, że rozmawiamy z Panem, jako jednym z lepszych kierowników i że plan Pan wykonuje. Nie wszędzie jest tak dobrze, jest za to silniejsze tempo. W czym widzi Pan przyczyny słabych robót? — Poza wszystkim, także w ludziach. Statystyki mówią, że mamy w budownictwie coraz więcej inżynierów, ale niestety Pan zobaczy, ile ich pracuje bezpośrednio w wykonawstwie. A tu trzeba pewnej odpowiedzialności, stanowczości i odwagi, a ma się je, gdy ma się wiedzę i doświadczenie (i projektować jest wtedy łatwiej). Nie poddaje się człowiek w takim układzie tendencjom spy-

chania kierownika do roli doglądającego. Trzeba umieć utrzymać się w swych powinnościach i prawach. Myślę, że te właśnie cechy powinny charakteryzować ludzi pracujących w budownictwie.

— Czy „puszcza” Pan usterki w imię większej liczby mieszkań? — Nie. Wszystkie usterki, które zauważamy, usuwamy przed zasiedleniem. Lekarstwem jest jednak tylko dobra praca od samego początku. I tego pilnuję.

— Jak jest Pański kontakt z sąsiadami? Czy myśli pan o tym, bymkołować z 300 pracujących na 30 ha w jednym z 11 bloków... — Staram się, żeby pracownicy nie musieli przychodzić do mnie do biura. Za to ja bywam kilkakrotnie w ciągu dnia, także w nocy, na terenie budowy. Majstrów i pracowników zgłaszają mi wtedy uwagi, propozycje, wnioski, proszą o pomoc. Decyzję, o ile się to oczywiście da, staram się podjąć na ich stanowiskach pracy. Atmosfera na budowie jest niezwykle istotną sprawą. Inaczej rodzi się dezaprobatę, powstaje u pracowników ogólnie negatywne nastawienie. A w ogóle, to ludzi mam dobrych i zdyscyplinowanych i oni są twórcami sukcesów.

Rozmawiał: LESZEK BĘDKOWSKI

Niewiadów — dla kraju i na eksport

(P) Szwalnia — tu powstają m.in. pokrycia na składane kajaki, przedkionki do przyczep campingowych itp. sprzęt.

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wiele wyrobów Niewiadowa znanych jest szeroko poza granicami kraju. 1/4 produkcji trafia na eksport, przynosząc rocznie 40 mln zł dewizowych. Na liście odbiorców znajdują się wszystkie wysoko rozwinięte państwa Europy Zachodniej. Ci właśnie odbiorcy ustawili bardzo wysokie poprzeczki jakości. Przy silnej konkurencji z renomowanymi firmami — Niewiadów nie może się nieśmiało obejść bez importu niektórych elementów, m.in. do produkcji przyczep. Są to m.in. zespoły jezdne sprowadzane z RFN oraz otwierane okna z Hollandii. Niewiadów wyszedł jednak obecnie z inicjatywą podjęcia produkcji tych elementów, by dotychczasowy zakup stopniowo zamieniać na wymanie zespołów.

Niewiadów, który przed reformą systemu administracyjnego należał do średnich zakładów na terenie woj. łódzkiego, dziś — m.in. dzięki pomocy resortu, a przede wszystkim władz wojewódzkich, jest w czołowej grupie producentów woj. łódzkiego. Ambicje nowo powstałego województwa, klimat osiągnięcia przez nie coraz wyższej rangi na gospodarczej mapie kraju, sprzyja marszowi „Niewiadowa” w górę.

Tekst i zdjęcia: JANUSZ LATOSZEK EDWARD STEINHAGEN

Śnieżycy w Tatrach przerwała akcję GOPR poszukiwania 3 turystów

Informacja własna

(P) Minęły cztery doby od zaginięcia w Tatrach w rejonie Mięguszwieckich Szczytów trzech turystów, którzy w piątek rano, przy silnej śnieżycy, wyruszyli ze schroniska w Morskim Oku, kierując się pod ścianę Kazańczy Mięguszwieckiej. O akcji zakopiańskich ekip GOPR pisaliśmy we wtorkowym z numerze.

21 bm. wieczorem ponownie połączaliśmy się z dyżurnym GOPR w Zakopanem, który poinformował nas, że fatalne warunki atmosferyczne panujące w Wysokich Tatrach: silna śnieżycy i niebezpieczeństwo lawin, przerwały prowadzoną przez trzy dni akcję ratowniczą. Poszukiwania zostaną wznowione, gdy tylko pozwoli na to pogoda.

Awaria sterów na m/s „Ziemia Lubelska”

(P) W nocy z 19 na 20 bm. wydarzyła się awaria urządzeń sterowych na m/s „Ziemia Lubelska”. Wypadek miał miejsce w wybrzeżu Norwegii, na wysokości portu Alesund.

Inny PZM-owski masowiec m/s „Rolnik”, wzięty uszkodzony statek na hol. Na spotkanie obu statków, które płyną w kierunku Szwajcarii wysłano holownik PRO „Koral”.

Wszyscy członkowie załogi m/s „Ziemia Lubelska” są zdrowi i za kilka dni znajdują się w kraju. (PAP)

Trójstronne rokowania w sprawie zakazu prób z bronią jądrową

GENEWA (PAP). We wtorek odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR, USA i W. Brytanii, uczestniczących w rozmowach, mających na celu opracowanie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. (P)

Premier Rumunii przyjął ambasadora PRL

BUKARESZT (PAP) 20 bm. premier SRR Manea Manescu przyjął ambasadora PRL w Rumunii Władysława Wojtasika na jego prośbę. (P)

„Pobrzękiwanie szabelką”

Odgłosy wystąpienia prezydenta Cartera

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 21 marca (P) Przemówienie Jimmy Cartera wygłoszone w Północnej Karolinie i zapowiadane jako główne oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej i militarnej Stanów Zjednoczonych — zaskoczyło tutaj wielu. Komentarze zastanawiały się nad tym, co skłoniło prezydenta do tak gwałtownego nawrotu do języka i argumentacji żywym wziętych z okresu zimnej wojny.

Pogródki pod adresem Związku Radzieckiego „Christian Science Monitor” porównuje z pobrzękiwaniem szabelką i stwierdza, że prezydent posunął się chyba zbyt daleko, nawet jeśli miał na celu „odkreślenie priorytetów roli USA w świecie zachodnim” (co chyba ma znaczenie, że niejaką „obowiazkiem” przywódcy jest podkreślanie od czasu do czasu swej siły i nieprzejednania).

Przypuszcza się także — pisze o tym „New York Times” — iż wystąpienie J. Cartera mogło mieć podtekst związane z krokami administracji w innych sferach globu, na przykład w Panamie. Część polityków amerykańskich i społeczników, nie trzeba dodawać, że ta część najbardziej konserwatywna, jest przekonana, że nowe układy w sprawie Panamy (pierwszy z nich na koniec ratyfikowany w ub. tygodniu) są wyprzedzaniem interesów USA i dowodem słabości Stanów Zjednoczonych a przynajmniej obecnego przywództwa. Być może, przypuszcza się tu, że przemówienie w Północnej Karolinie miało być uspokojeniem dla tych konserwatywnych kręgów społeczeństwa.

Wspomniany dziennik „Christian Science Monitor” stwierdza, że koszty polityczne spowodowane wystąpieniem Jimmy Cartera mogą się okazać zbyt wysokie, jeśli chodzi o postępy w rokowaniach SALT II czy w ogólnym procesie odprężenia.

Mówi się tu na koniec, że piętnujący Związek Radziecki za rzekomo nadmierne wysiłki obronne, prezydent USA w osobliwy sposób zapomniał, iż to amerykańskie bronie w rodzaju samosterujących się pocisków typu Cruise Missiles czy bomby neutronowe spowodowały ostatnio gorącą światową dyskusję i dramatyczne wyrazy protestu.

Oświadczenie Biura Politycznego FPK po wyborach do Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP) Dziennik „L'Humanité” opublikował 21 bm. oświadczenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, w związku z niedzielnymi wyborami do Zgromadzenia Narodowego.

Biuro Polityczne podkreśla, iż mimo że prawica otrzymała w wyniku wyborów większość w Zgromadzeniu, siły lewicowe w wyborach nie odpowiadają nadziejom milionów Francuzów i Francuzek, którzy uważają, że przeobrażenie demokratyczne są jedynym sposobem wyprowadzenia kraju z kryzysu i wdrożenia na drogę postępu społecznego i demokracji.

Wszystkie nasze kampanie polityczne — stwierdza Biuro Polityczne — prowadziłyśmy przy pełnym przestrzeganiu wspólnego programu sił lewicowych z 1972 r. Jednakże partnerzy FPK nie odpowiedzieli na propozycje Partii Komunistycznej wznowienia rozmów nad aktualizacją wspólnego programu i nie zareagowali na apele przystąpienia do wyborów w warunkach jednolitych.

Biuro Polityczne FPK potępia swą decyzją, aby nadal konsekwentnie bronić interesów mas pracujących i narodu, opowiadać się za realizacją ich zadań i wskazywać na konieczność umocnienia partii.

Powzięto decyzję zwolnienia plenium KC FPK w dniach 26 i 27 kwietnia br. (P)

„Rząd tymczasowy” powołano w Rodezji

LONDYN (PAP). Rasiowski reżim Smitha pospiesznie realizuje swój plan tzw. wewnętrznej regulacji problemu Rodezjijskiego.

We wtorek zakomunikowano w Salisbury o utworzeniu „rządu tymczasowego”, w którego skład wchodzi przedstawiciele białej mniejszości oraz lojalni wobec niej politycy murzynscy.

Na czele tego marionetkowego gabinetu stoi rada wykonawcza, składająca się z szefa dotychczasowego reżimu, Iana Smitha oraz przywódców trzech rozłamowych organizacji afrykańskich: Muzorewy, Sithole i Sdzrau. (P)

Ćwiczenia sztabowe Układu Warszawskiego na terytorium SRR

MOSKWA, BUKARESZT (PAP). Jak informuje Agencja TASS, w dniach 14-21 bm. — zgodnie z planem Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych Państw —Stron Układu Warszawskiego, na terytorium Socjalistycznej Republiki Rumunii odbyły się dowódco-sztabowe ćwiczenia sztabów operacyjnych Bułgarskiej Armii Ludowej, Armii Socjalistycznej Republiki Rumunii i sił zbrojnych ZSRR.

Cwiczeniami kierował dowódca naczelny Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego marszałek Związków Radzieckich Wiktor Kulikov.

W toku ćwiczeń doskonalono m.in. różne sposoby prowadzenia wspólnych działań bojowych przez rodzaje sił zbrojnych i wojsk armii sojuszniczych; ćwiczenia potwierdziły wzrost poziomu przygotowania operacyjnego kadry dowódców. Przyznano również do dalszego umocnienia braterstwa broni bratnich armii.

W poszczególnych etapach ćwiczeń uczestniczyli: minister obrony narodowej Ludowej Republiki Bułgarii gen. armii Dobri Dzurów oraz minister sił zbrojnych SRR gen. płk. Ion Comen. (P)

Atak kambodżański na terytorium Wietnamu

PARYŻ (PAP) Jak podało 21 bm. radio Hanoi, zaczęte walki toczą się w rejonie miast Ha Tien i Bu Dop, położonych na południowy zachód od miasta Ho Chi Minh, w pobliżu granicy z Kambodżą.

We czasie ataków na okolicznej wiosce zginęła kamodżańska wojowniczką kilkadziesiąt osób spośród ludności cywilnej, przezwane starców, kobiety i dzieci. Według relacji jednego z ocalałych wieśniaków, 90 proc. mieszkańców tego rodzinnej wioski zostało zmasakrowanych przez kambodżańskich żołdaków. Zabijano nawet niemowlęta.

Oddziały wietnamskie odparły ataki wojsk kambodżańskich, zadając im ciężkie straty. W samym tylko rejonie Ba Li w prowincji Kien Giang unieszkodliwiono 70 żołnierzy armii napastniczej. (P)

Los Aldo Moro wciąż nie znany Surowe zarządzenia antyterrorystyczne

RZYM (PAP). Korespondent PAP Waldemar Kedaj pisze: Rozszerza się sfera poszukiwań terrorystami, którzy porwali Aldo Moro.

Poszukiwania koncentrują się wciąż na Rzymie, ponieważ jednak nie ma się pod uwagę możliwości, że porwaczkę, działającą ewentualnie w dwóch grupach, zdołali wywieźć swojego więźnia poza stolicę, rozpoczęło także szeroko zakrojone operacje w innych miastach i regionach.

We wtorek 21 bm. oddziały policji i karabinierów przeszukały kilkudziesięciokilometrowy odcinek wybrzeża Morza Tyrreńskiego między Rzymem a Ladispoli. Poszukiwania prowadzono także w kilku miastach — Umbria, Toskania i Lombardia.

We wtorek prefektura policji w Rzymie potwierdziła wiadomość o przybyciu z Sardynii specjalnych oddziałów, wyszkolonych do walki z terrorystami, które przystąpią do natychmiastowej akcji w razie odnalezienia kryjówki porwaczkę.

Po pięciu dniach od porwania Aldo Moro, policja nie natrafiła wciąż na żadną pewną wskazówkę, mogącą prowadzić do ujęcia terrorystów. Władze śledcze podały we wtorek, że spodziewają się ustalenia w najbliższych dniach wiarygodnego rysopisu jedynej kobiety, która brała udział w czwartkowym porwaniu. Pewien urzędnik bankowy z Rzymu poinformował bowiem policję, że był świadkiem kradzieży „fiata-128”, którego terrorzyści użyli do akcji porwania Moro. Kradzieży trzy dni przed porwaniem miała dokonać kobieta.

W poniedziałek w nocy w Rzymie rozszalała się pogłoska, że jeszcze przed porwaniem Aldo Moro „czerwone brygady” planowały jakoby uprowadzenie sekretarza generalnego WPKP, Enrico Berlinguera. Według nie potwierdzonych informacji, władze śledcze i służby bezpieczeństwa są w posiadaniu informacji świadczących o tym, że terrorzyści byli jakoby bliżej wykonania tego zamiaru, zaniechali go jednak z powodu wystąpienia „nieprzewidywanych trudności”.

We wtorek włoski minister spraw wewnętrznych Giuseppe Cossiga spotkał się z przywódcami federacji „CGIL-CISL-UIL” Luciano Lama, Luigi Macario i Giorgio Benvenuto, którzy przekazywali mu wyrazy solidarności mas związkowych z silami porządku publicznego, zaangażowanymi w obronę państwa i praworządności republikańskiej.

21 bm. zebrała się włoska rada ministrów, która przyjęła dekret z mocą ustawy, przewidyujący szereg posunięć, rozszerzających kompetencje policji w walce z terrorystami. Nowe zarządzenie, przygotowane już wcześniej przez pięć partii popierających w parlamencie obrony rządu, także wprowadzenie podochodu telefonacyjnego nie tylko przez prokuraturę, lecz w pilnych wypadkach również bezpośrednio przez policję.

Dekret ten, który wchodził w życie ze skutkiem natychmiastowym ogranicza dotychczasowy zakres swobod obywatelskich. Wprowadza także karę dożywotniego więzienia dla sprawców porwań oraz wszystkich osób, które bezpośrednio lub pośrednio uczestniczą w porwaniach. (P)

„Rząd tymczasowy” powołano w Rodezji

LONDYN (PAP). Rasiowski reżim Smitha pospiesznie realizuje swój plan tzw. wewnętrznej regulacji problemu Rodezjijskiego.

We wtorek zakomunikowano w Salisbury o utworzeniu „rządu tymczasowego”, w którego skład wchodzi przedstawiciele białej mniejszości oraz lojalni wobec niej politycy murzynscy.

Na czele tego marionetkowego gabinetu stoi rada wykonawcza, składająca się z szefa dotychczasowego reżimu, Iana Smitha oraz przywódców trzech rozłamowych organizacji afrykańskich: Muzorewy, Sithole i Sdzrau. (P)

Atak kambodżański na terytorium Wietnamu

PARYŻ (PAP) Jak podało 21 bm. radio Hanoi, zaczęte walki toczą się w rejonie miast Ha Tien i Bu Dop, położonych na południowy zachód od miasta Ho Chi Minh, w pobliżu granicy z Kambodżą.

We czasie ataków na okolicznej wiosce zginęła kamodżańska wojowniczką kilkadziesiąt osób spośród ludności cywilnej, przezwane starców, kobiety i dzieci. Według relacji jednego z ocalałych wieśniaków, 90 proc. mieszkańców tego rodzinnej wioski zostało zmasakrowanych przez kambodżańskich żołdaków. Zabijano nawet niemowlęta.

Oddziały wietnamskie odparły ataki wojsk kambodżańskich, zadając im ciężkie straty. W samym tylko rejonie Ba Li w prowincji Kien Giang unieszkodliwiono 70 żołnierzy armii napastniczej. (P)

Los Aldo Moro wciąż nie znany Surowe zarządzenia antyterrorystyczne

RZYM (PAP). Korespondent PAP Waldemar Kedaj pisze: Rozszerza się sfera poszukiwań terrorystami, którzy porwali Aldo Moro.

Poszukiwania koncentrują się wciąż na Rzymie, ponieważ jednak nie ma się pod uwagę możliwości, że porwaczkę, działającą ewentualnie w dwóch grupach, zdołali wywieźć swojego więźnia poza stolicę, rozpoczęło także szeroko zakrojone operacje w innych miastach i regionach.

We wtorek 21 bm. oddziały policji i karabinierów przeszukały kilkudziesięciokilometrowy odcinek wybrzeża Morza Tyrreńskiego między Rzymem a Ladispoli. Poszukiwania prowadzono także w kilku miastach — Umbria, Toskania i Lombardia.

We wtorek prefektura policji w Rzymie potwierdziła wiadomość o przybyciu z Sardynii specjalnych oddziałów, wyszkolonych do walki z terrorystami, które przystąpią do natychmiastowej akcji w razie odnalezienia kryjówki porwaczkę.

Ćwiczenia sztabowe Układu Warszawskiego na terytorium SRR

MOSKWA, BUKARESZT (PAP). Jak informuje Agencja TASS, w dniach 14-21 bm. — zgodnie z planem Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych Państw —Stron Układu Warszawskiego, na terytorium Socjalistycznej Republiki Rumunii odbyły się dowódco-sztabowe ćwiczenia sztabów operacyjnych Bułgarskiej Armii Ludowej, Armii Socjalistycznej Republiki Rumunii i sił zbrojnych ZSRR.

Cwiczeniami kierował dowódca naczelny Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego marszałek Związków Radzieckich Wiktor Kulikov.

W toku ćwiczeń doskonalono m.in. różne sposoby prowadzenia wspólnych działań bojowych przez rodzaje sił zbrojnych i wojsk armii sojuszniczych; ćwiczenia potwierdziły wzrost poziomu przygotowania operacyjnego kadry dowódców. Przyznano również do dalszego umocnienia braterstwa broni bratnich armii.

W poszczególnych etapach ćwiczeń uczestniczyli: minister obrony narodowej Ludowej Republiki Bułgarii gen. armii Dobri Dzurów oraz minister sił zbrojnych SRR gen. płk. Ion Comen. (P)

Atak kambodżański na terytorium Wietnamu

PARYŻ (PAP) Jak podało 21 bm. radio Hanoi, zaczęte walki toczą się w rejonie miast Ha Tien i Bu Dop, położonych na południowy zachód od miasta Ho Chi Minh, w pobliżu granicy z Kambodżą.

We czasie ataków na okolicznej wiosce zginęła kamodżańska wojowniczką kilkadziesiąt osób spośród ludności cywilnej, przezwane starców, kobiety i dzieci. Według relacji jednego z ocalałych wieśniaków, 90 proc. mieszkańców tego rodzinnej wioski zostało zmasakrowanych przez kambodżańskich żołdaków. Zabijano nawet niemowlęta.

Oddziały wietnamskie odparły ataki wojsk kambodżańskich, zadając im ciężkie straty. W samym tylko rejonie Ba Li w prowincji Kien Giang unieszkodliwiono 70 żołnierzy armii napastniczej. (P)

Los Aldo Moro wciąż nie znany Surowe zarządzenia antyterrorystyczne

RZYM (PAP). Korespondent PAP Waldemar Kedaj pisze: Rozszerza się sfera poszukiwań terrorystami, którzy porwali Aldo Moro.

Poszukiwania koncentrują się wciąż na Rzymie, ponieważ jednak nie ma się pod uwagę możliwości, że porwaczkę, działającą ewentualnie w dwóch grupach, zdołali wywieźć swojego więźnia poza stolicę, rozpoczęło także szeroko zakrojone operacje w innych miastach i regionach.

We wtorek 21 bm. oddziały policji i karabinierów przeszukały kilkudziesięciokilometrowy odcinek wybrzeża Morza Tyrreńskiego między Rzymem a Ladispoli. Poszukiwania prowadzono także w kilku miastach — Umbria, Toskania i Lombardia.

We wtorek prefektura policji w Rzymie potwierdziła wiadomość o przybyciu z Sardynii specjalnych oddziałów, wyszkolonych do walki z terrorystami, które przystąpią do natychmiastowej akcji w razie odnalezienia kryjówki porwaczkę.

Po pięciu dniach od porwania Aldo Moro, policja nie natrafiła wciąż na żadną pewną wskazówkę, mogącą prowadzić do ujęcia terrorystów. Władze śledcze podały we wtorek, że spodziewają się ustalenia w najbliższych dniach wiarygodnego rysopisu jedynej kobiety, która brała udział w czwartkowym porwaniu. Pewien urzędnik bankowy z Rzymu poinformował bowiem policję, że był świadkiem kradzieży „fiata-128”, którego terrorzyści użyli do akcji porwania Moro. Kradzieży trzy dni przed porwaniem miała dokonać kobieta.

W poniedziałek w nocy w Rzymie rozszalała się pogłoska, że jeszcze przed porwaniem Aldo Moro „czerwone brygady” planowały jakoby uprowadzenie sekretarza generalnego WPKP, Enrico Berlinguera. Według nie potwierdzonych informacji, władze śledcze i służby bezpieczeństwa są w posiadaniu informacji świadczących o tym, że terrorzyści byli jakoby bliżej wykonania tego zamiaru, zaniechali go jednak z powodu wystąpienia „nieprzewidywanych trudności”.

We wtorek włoski minister spraw wewnętrznych Giuseppe Cossiga spotkał się z przywódcami federacji „CGIL-CISL-UIL” Luciano Lama, Luigi Macario i Giorgio Benvenuto, którzy przekazywali mu wyrazy solidarności mas związkowych z silami porządku publicznego, zaangażowanymi w obronę państwa i praworządności republikańskiej.

21 bm. zebrała się włoska rada ministrów, która przyjęła dekret z mocą ustawy, przewidyujący szereg posunięć, rozszerzających kompetencje policji w walce z terrorystami. Nowe zarządzenie, przygotowane już wcześniej przez pięć partii popierających w parlamencie obrony rządu, także wprowadzenie podochodu telefonacyjnego nie tylko przez prokuraturę, lecz w pilnych wypadkach również bezpośrednio przez policję.

Dekret ten, który wchodził w życie ze skutkiem natychmiastowym ogranicza dotychczasowy zakres swobod obywatelskich. Wprowadza także karę dożywotniego więzienia dla sprawców porwań oraz wszystkich osób, które bezpośrednio lub pośrednio uczestniczą w porwaniach. (P)

„Rząd tymczasowy” powołano w Rodezji

LONDYN (PAP). Rasiowski reżim Smitha pospiesznie realizuje swój plan tzw. wewnętrznej regulacji problemu Rodezjijskiego.

We wtorek zakomunikowano w Salisbury o utworzeniu „rządu tymczasowego”, w którego skład wchodzi przedstawiciele białej mniejszości oraz lojalni wobec niej politycy murzynscy.

Na czele tego marionetkowego gabinetu stoi rada wykonawcza, składająca się z szefa dotychczasowego reżimu, Iana Smitha oraz przywódców trzech rozłam

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

FAKTY I FANTOMY

(A) Klaus Gehrman jest bojownikiem jednej sprawy. Wydał on walkę skrótem BRD (po polsku RFN). Nie z puryzmu językowego. „Z miłości do Niemiec”. Jak głosi chadecki slogan. Skrótem BRD, żąda Gehrman, trzeba raz na zawsze wyznaczyć z pamięci, a tych którzy go używają, napiętnować jako zdrajców sprawy narodowej. Dlaczego? Ponieważ, świadomie czy nieświadomie, unikają wymawiania słowa Deutschland. Gehrman nie walczy na próżno. Jego krucjaty przeciwko „komunistycznemu skrótem” poparł wydawcy, władze szkolne, a nawet niektórzy politycy zachodni Niemiec.

W kraju, w którym podtrzymywanie fikcji o jedności Niemiec uchodzi za obowiązki obywatelskie, wynikające z konstytucji, śmieszność może budzić najwyżej sposób postępowania Gehrmana, lecz nie jego motyw. Po 29 latach istnienia dwóch państw niemieckich, w Republice Federalnej ciągle jeszcze dyskutuje się o tzw. kwestii niemieckiej. O ile większość Europejczyków dawno straciła aktualność. Mało tego, zubożeniła ona również mieszkancom RFN, pochłoniętym zupełnie innymi problemami, i to

7 tysięcy radzieckich eksponatów na 50 MTP

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, pisze: Tegoroczne, jubileuszowe 50 Międzynarodowe Targi Poznańskie, które zostaną otwarte 11 czerwca, wzbudzą duże zainteresowanie wystawców i handlowców ZSRR.

Nasz największy partner handlowy, przygotowując się do jubileuszu targi ok. 7 tys. eksponatów. Bogatą i szeroką ofertę handlową ze wszystkich dziedzin wytwórczości reprezentują 24 radzieckie centrale handlu zagranicznego.

Ponadto oddzielnie pokazany zostanie dorobek Łotewskiej SRR. Będzie to już siódma republika radziecka, która będzie miała własną ekspozycję w Poznaniu. Ponadto wystąpią na targach Mołdawia, Uzbekistan, Litwa, Estonia, Białoruś i Azerbejdżan. (P)

Pomóżmy sobie sami

Aby lepiej i wygodniej mieszkać

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRZYCZA

Praga, w marcu

(A) Ponad jedna czwarta mieszkańców nadwielawskiej stolicy mieszka w domach wybudowanych po 1945. Blisko 300 tys. prażan zajmuje mieszkania w jednym z 39 nowych osiedli, które na obrzeżach stolicy wyrastają niczym grzyby po deszczu. Od kilku lat z pełną konsekwencją realizuje się tu ambitny plan przekazywania do użytku ponad 10 tys. nowych mieszkań rocznie. W bieżące 5-letnie mieszkaniowy otrzymają ponad 58 tys. nowych mieszkań, z czego największe w nowej dzielnicy, tzw. Południowym Mieście, oraz na osiedlu Bohnice.

Standard nowych mieszkań jest niemal identyczny jak u nas, z tym że od kilku już lat w nowych domach montowane są całe kabiny sanitarne, które w znaczny sposób skracają terminy budowy. O kilka metrów większa jest także powierzchnia użytkowa nowych mieszkań w praskich osiedlach, aniżeli dla przykładu w warszawskich.

Z pełną konsekwencją, choć oczywiście nie bez wyjątków, przestrzegana jest także zasada, że na nowych osiedlach jednocześnie z budową mieszkań musi się rozpocząć budowę sklepów, pawilonów usługowych, szkół, przedszkoli, wydruków, ośrodków socjalno-kulturalnych itp. Ale gospodarze stolicy samokrytycznie stwierdzają, że wciąż najwięcej kłopotów sprawia im sprawa zapewnienia mieszkańcom dogodnych połączeń komunikacyjnych z nowymi dzielnicami do centrum, zapewnienie dogodnej sieci placówek handlowych, usługowych itp.

Poważny udział w realizacji niektórych inwestycji w dziedzinie tzw. małej architektury w osiedlu miasta zresztą sami mieszkańcy. W czynnie społecznym pomagają przy budowie żłobków, domów kultury, pawilonów usługowych, zakładają trawniki, budują boiska sportowe, place zabaw, baseny itp. Generalną zasadą jest lansowanie przez komitety mieszkaniowe hasła — „Pomóżmy sobie sami, aby nam i naszym dzieciom lepiej, wygodniej żyło się w naszym osiedlu”.

Aby ludzi na nowych osiedlach zbliżyć do siebie i do centrum, w rozwiązywaniu niektórych problemów, w Pradze przyjęto praktykę wspólnych, inaugurujących zebrania mieszkańców nowo oddawanego do użytku bloku, na których nowi lokatorzy poznają się wzajemnie, a jednocześnie dowiadują się od przedstawicieli władz, jaki ma być kształt nowego osiedla, kiedy i co ma być jeszcze oddane do użytku. W zebrań tych uczestniczą także przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw komunalnych: gazowni, elektrociepłowni, przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego, dyrekcji przedsiębiorstw handlowych, usługowych itp. Odpowiadają oni na pytania lokatorów, załatwiają różne drobne sprawy, za którymi mieszkańcy sami musieliby odwiedzać te

JANUSZ REITER

na tyle, że tylko uporczywym wysiłkiem można ją ocalić od zapomnienia. Lecz wysiłków nie szczędzą politycy i prasa zachodni Niemiec, zwłaszcza w ostatnich miesiącach.

KROK DO PRZODU, KROK DO TYŁU

Jest w tym zresztą pewna zastanawiająca prawidłowość. Po każdym kroku naprzód, w kierunku uznania rzeczywistości europejskiej, Republika Federalna cofa się o pół, albo nawet cały krok. Tak było po podpisaniu układu o podstawach stosunków z NRD, kiedy to Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe orzekł, że Rzesza Niemiecka nadal istnieje w sensie prawnym; to samo powtórzyło się po zawarciu czteroczęściowego układu w sprawie Berlina Zachodniego, który wywołał w RFN reakcje w postaci ostentacyjnego podkreślenia praw do tego miasta.

W tej rozpaczalnej obronie przed naporem rzeczywistości wyraża się cały dyalekt zachodni Niemiec. Chadecka Deutschlandpolitik wolała, że im gorzej, tym lepiej. Im więcej napięcia w stosunkach pomiędzy dwoma państwami niemieckimi, tym większe szanse na zjednoczenie. Nieuznawanie rzeczywistości miało być najlepszym sposobem na stworzenie nowej rzeczywistości.

Zgodnie z tą zasadą, rządy chadeckie nie tylko ignorowały istnienie NRD, ale i żądały tego samego od swych sojuszników. Wprawdzie od całkowitej przejęcia odpręczenia chadecka przeszła do selektywnego poparcia, ale obwarowanego tyłoma zastrzeżeniami, że na koniec z odpręczenia pozostaje już tylko sama nazwa. Partie chadeckie żądają się na normalizację stosunków z NRD pod warunkiem, że będzie ona wiodła prostą drogą do... zlikwidowania NRD.

Instytucje tracąc drogi cenny czas.

Dobrym zwyczajem stała się także konsultacja przyszłych mieszkańców z budowniczymi stosowana jak dotąd na razie tylko w dzielnicy Praga VIII. Po prostu przyszły lokator przedstawia budowlanym listę swoich wymagań. Jedni rezygnują na przykład z dodatkowej umywalki, inni z kołej pragna, by w kuchni zamontować im większą ilość szafek itp. Oczywiście, koszty dodatkowego wyposażenia ponosi sam lokator, ale w ten sposób unikają się znacznie bardziej kosztowny przepiórek, niszczenia materiału itp.

Historia i współczesność

Ambitne Plewen

Od naszego specjalnego wysłannika
KRZYSZTOFA KOPROWSKIEGO

Plewen, w marcu

(A) Trzy godziny jazdy ekspresem „Słoneczny Brzeg” z Sofii wzdłuż malowniczej doliny rzeki Iskry, przecinającej górskie pasmo Bałkanu Zachodniego, i jesteśmy w Plewen. To 130-tysięczne miasto, leżące na północy Bułgarii, znane jest szeroko co najmniej z trzech powodów: historycznego, jako centrum kulturalne i jako ośrodek przemysłowy. Dodalibyśmy jeszcze, że jest to stare i znane centrum rejonu uprawy winorośli; i produkcji wina (gatunki winogron Bułgarii i Plewenskiej Gamza znane są w całym kraju).

Jednakże w tym roku nazwa Plewen nierozłącznie kojarzy się z historycznymi wydarzeniami, które miały tu miejsce 100 lat temu, które w konsekwencji przyniosły Bułgarii wyzwolenie spod pięcioletniego ucisku wladcy imperium otomańskiego.

Bogata historia

Historia miasta jest niezwykle bogata. Powstało ono i rozwijało się dzięki dogodnemu położeniu na pagórkowatej Równinie Dunajskiej — na szlaku wiodącym od Morza Śródziemnego poprzez niższą Trację po Dunaj i kraje położone dalej na północ. Z drugiej strony tędy biegły drogi łączące Sofię z Warną i Ruse. Ślady osadnictwa sięgają tu neolitu, a w I wieku p.n.e. osiedlili się tu Trakowie. Ich miasto nosiło wówczas nazwę Storgorja (przejecha ją dziś jedna z nowych dzielnic miasta), co oznacza „waskie przeście”. W końcu VI wieku załadowali miastem i osiedlili się tu Słowianie i od tej pory nosi ono nazwę Plewen.

Osobny rozdział w historii grodu to wojna rosyjsko-turecka w latach 1877—88, która rozgrywała się na ziemiach bułgarskich i z udziałem Bułgarów. Przyniosła im upragnioną wolność.

Pod Plewen rozegrały się dramatyczne boje, decydujące o losach wojny. Było to już po tym, jak wojska rosyjskie sformowały Dunaj. Po trzykrotnym nieudanym atakowaniu przeszły do oblężenia miasta. Wówczas to gen. inż. Tolleben nakazał całkowitą blokadę Plewenu. Jednocześnie na rzecę, która przepływa przez miasto, usypał wale przegradzający rzekę kory. W ten sposób oddzielił wodę obłożoną. A kiedy nowo utworzony zbiornik napętnił się całkowicie, Tolleben rozkazał spuścić wodę, co spowodowało wśród oblężonych panikę i zniszczył resztki ich zapasów żywnościowych. Jedynym ratunkiem dla wojsk tureckich było rozzerwanie pierścienia oblężenia. Próba ta zakończyła się całkowitą klęską Turków, a dowodzący nimi osobiście Osman Pasza zmuszony był oddać w ręce Rosjan wszystkie zwycięstwa.

Wszystkie te wydarzenia są dziś uamiętnione w wspaniałym „Panoramie Plewenskiej”, 40-metrowej wysokości gmachu-muzeum, w którym na olbrzymich obrazach pedził malarzy bułgarskich i rosyjskich upamiętniono te chwile. „Panorama” położona jest na wzgórzu, gdzie toczyły się decydujące walki.

Jednak Przemysł

Decydującą rolę w współczesnym rozwoju miasta odgrywa przemysł. Po 1947 r., kiedy nastąpiła nacjonalizacja przemysłu w Bułgarii, Plewen zaczął się szybko rozwijać i stał się znanym ośrodkiem przemysłu maszynowego, lekkiego i spożywczego. Ta ostatnia gałąź de-

skiej polityce odprężenia, a zwłaszcza na dialogu z NRD. Wprawdzie rządząca koalicja socjal-liberalna, wbrew gwałtownym sprzeciwom chadeckim, ostrożnie kontynuując politykę wschodnią zapoczątkowaną przez Brandta, ale na dokonanie decydującego kroku nie pozwala jej mit o jedności Niemiec.

W orędziu o stanie narodu (już sama nazwa nie jest pozabawiona politycznej pikantierii) kanclerz Schmidt opowiedział się za polityką normalizacji stosunków z NRD, kładąc nacisk na siebie „złotą wieś” chadeckich. Ale ten sam kanclerz, którego opozycja okrzykiwała „grabarzem kwestii narodowej”, mówił dalej, iż przy aplauzie całej sali: „Oblężymy większość narodu niemieckiego w obu państwach nie zaakceptowała podziału jako ostatecznego i nie pogodziła się z nim wewnętrznie. (...) Podział nie jest jeszcze ostateczny, a nadzieja jest ważną siłą w życiu człowieka. Nadzieja musi iść w parze z odwagą, stanowczością, rozsądkiem i wiernością”.

BEZ ENTUZJAZMU

Łączenie „wierności i rozsądku” jest w praktyce znacznie trudniejsze niż w uroczystych deklaracjach, a „oblężymy większość narodu”, na którą powoływał się kanclerz, wykazuje niewiele entuzjazmu do zjednoczenia. Nie zmienia tego ani groźby bułgarskich deputowanych, ani krzepiące wyniki ankiety przeprowadzonej na zlecenie Federalnego Urzędu Pras. Ta rzadowa placówka oznajmia niedawno, że dwie trzecie obywateli ośmiu państw zachodnich opowiada się za zjednoczeniem Niemiec. Niewielki to powód do optymizmu dla twórców Deutschlandpolitik, skoro zważyć, jak łatwo uzyskać tamtędy badań pożądaną wynik i ilu polityków zgubiła już nadmierna wiara w możliwości demokracji.

Cokolwiek by się powiedziało o zachodni Niemiec, Deutschlandpolitik, jedno nie ulega wątpliwości — z roku na rok unosi się ona w coraz wyższą sferę abstrakcji i staje się w końcu przedmiotem li tylko spekulatywnych rozważań. Lecz w polityce ostają się tylko twarde fakty.



TU-144

Fot. TASS

je obecnie 40 proc. produkcji przemysłowej, ale przyszłość należy do niezwykle szybko rozwijającego się przemysłu maszynowego (dającego obecnie jedynie 12 proc. produkcji, ale za 5-6 lat — ok. 30 proc.) i chemicznego.

Gdy pytałem gospodarzy miasta, by mi powiedzieli z czego przede wszystkim sypnie w Bułgarii Plewen (wyłączając rzecz jasna historię), w pierwszym rzędzie wymieniali Zakłady Im. Wapcarowa — jednego z Bułgarskich producentów turbin do hydroelektrowni, pras hydraulicznych i innych wyrobów, eksportowanych m.in. do RFN, NRD, na Węgry, do Wietnamu, Chin. Zakłady rozwijają się w kooperacji z czeskosłowackim przedsiębiorstwem z Czechosłowacji Budizewic.

Szybko rozwija się również przemysł chemiczny, który w niedawnej przeszłości zajmował pierwszoplanową rolę w gospodarce miasta. Kombinaty chemiczny, jedyny w kraju producent olejów silnikowych i innych olejów najwyższej jakości, rozwija się w kooperacji z Rumunią.

Produkcja przemysłowa decyduje dziś o dynamice rozwoju miasta. Wystarczy powiedzieć, że o ile w roku 1947 zakłady przemysłowe w Plewen dawały produkcję wartości 8 mln lewa, to w bieżącym roku wyniesie ona 650 mln lewa (w cenach porównywalnych).

Miasto w budowie

Widziałem w Bułgarii wszystkie największe miasta, lecz trudno Plewen przyrównać do któregoś z nich. Np. od Warny czy Gabrowa różni się choćby tym, że jego centrum dopiero się tworzy. Specjacja po centralnym placu widziałem budujące się nowe gmachy administracyjne i handlowe, efektywne w założeniach wielką fontannę; planuje się wyburzenie starych, bezwartościowych budynków, przy jednoczesnym zachowaniu gmachów mających z architektonicznego punktu widzenia wartość historyczną. Powstało już piękne centrum kultury.

Buduje się — ale niezbędne dla miasta — nowe „ujęcia”

AP „Nowosti” specjalnie dla „Życia”

(A) „Aeroflot” to obecnie najpotężniejsza na świecie towarzystwo lotnicze zarówno pod względem długości tras lotów, jak i pod względem ilości przewozów. Powstało ono w lutym 1923 roku i jest ogromnym przedsiębiorstwem. Dysponuje potężnym parkiem maszyn, szeroką siecią portów lotniczych, własnymi zakładami remontowymi, placówkami naukowymi i szkoleniowymi. Bez udziału „Aeroflotu” nie do pomyślenia jest obecnie rozwój niektórych gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej. Na swoim koncie ma „Aeroflot” setki tysięcy kilometrów, miliony ton przewiezionych towarów. Samoloty lotnicze „Aeroflotu” rozpylają środki owadobójcze nad setkami tysięcy hektarów lasów i gruntów rolnych, zabezpieczając je przed szkodnikami.

Długość powietrznych tras „Aeroflotu” przekroczyła 900 tys. kilometrów, ponad ćwierć miliona kilometrów to trasy poza granice Związku Radzieckiego. Od 1970 roku samoloty z emblematem „Aeroflotu” przewoziły 330 mln pasażerów, w tym w 1976 roku — ponad 100 mln. Takiego wyniku nie osiągnęło żadne towarzystwo lotnicze na świecie.

W celu przyspieszenia sprzedaży i kontroli biletów lotniczych wprowadzono teleautomatyczny system „Syrena”, który skrócił do trzech minut czas załatwienia listy formalności. Bilety na linie krajowych i w ZSRR najtańsze na świecie. Ceny są mniej więcej trzy razy niższe niż na liniach największych towarzystw lotniczych w krajach zachodnich. Poza tym cena biletu nie zależy od typu samolotu, ani od sezonu przewozów. Z sezonem wiąże się raczej pewne obniżenie kosztów lotu dla niektórych kategorii pasażerów w określonych porach.

Obecnie pasażerowie „Aeroflotu” mogą korzystać z najnowocześniejszych samolotów odrzutowych typu IL-62, TU-134, TU-154 i ich modyfikacji. Na trasach pasażerskich wszędzie równie pierwszy samolot ponadźwiękowy typu TU-144, wkrótce dołączą linie samoloty, minikomfortowy aerobus na 350 miejsc typu IL-86 i samolot JAK-42 zabierający na pokład 120 pasażerów.

W najbliższym czasie lotniska i maszyny „Aeroflotu” zostaną wyposażone w systemy automatycznego lądowania, co pozwoli na odbywanie lotów w każdych warunkach meteorologicznych. Jest to niezwykle ważne ze względu na ogromne różnice klimatyczne występujące na trasach lotniczych w ZSRR.

Doskonali się techniki i poziom obsługi pasażerów w powietrzu, wprowadza się nowe formy, takie jak podawanie potraw kuchni narodowej, wyposażenie samolotów w pokładowe systemy telewizyjne z możliwością wyświetlania filmów.

W szybkim tempie postępuje budowa kompleksów obsługi naziemnej. Powstają nowe porty lotnicze. W ciągu ostatnich sześciu lat nowe lotniska powstały aż w 70 miastach, a do 1980 roku przybędzie ich jeszcze 40. Są one wyposażone w punkty informacyjne, punkty przyspieszonej rejestracji i odprawy bagażu, co znacznie skracają czas przebywania w porcie lotniczym. Wzrost liczby nowoczesnych lotnisk pozwala co roku uruchamiać ponad 50 nowych linii krajowych, których długość już obecnie przekroczyła 600 tys. kilometrów.

Obecnie ZSRR ma połączenia lotnicze z 87 krajami. Samoloty „Aeroflotu” odbywają regularne loty do 23 krajów Europy, 25 krajów Azji, 5 krajów Ameryki i 28 krajów Afryki. Do 1980 roku samoloty będą prawdopodobnie lądować w 120 portach w ponad 90 krajach.

Radzieckie linie lotnicze szeroko współpracują z innymi towarzystwami lotniczymi. Z każdym rokiem rośnie ilość rejsów zagranicznych. Obecnie jest ich ponad 300 tygodniowo. Należy do tego dodać dużą ilość lotów charterowych szczególnie w sezonie turystycznym.

Twórczo rozwija się też współpraca „Aeroflotu” z liniami państw członków RWPG. Świadczy o tym wspólna eksploatacja linii lotniczych łączących te kraje, wspólne opracowywanie wielu programów związanych z wprowadzeniem nowej techniki lotniczej, przygotowywaniem kadry pilotów i techników lotniczych.

ZSRR intensywnie rozwija współpracę w zakresie lotnictwa cywilnego z krajami Afryki i Ameryki Łacińskiej. Tylko w 1977 roku samoloty „Aeroflotu” rozpoczęły loty na nowych trasach prowadzących do Angoli, Mozambiku, Gwinei, Bissau, Beninu, Mauretanii, Republiki Wysp Zielonego Przylądka, na Madagaskar i do Meksyku. Setnym miastem w międzynarodowym rozkładzie lotów „Aeroflotu” stała się w październiku ubiegłego roku stolica Zambii, Lusaka.

Dalszy rozwój wszechstronnej współpracy pomiędzy ZSRR i innymi krajami prowadzi do stałego wzrostu ilości przewozów pomiędzy tymi krajami. Stwarza to możliwości otwarcia nowych linii lotniczych i zwiększenia ilości rejsów na liniach już istniejących.

SERGIUSZ PAWŁOW

Los Bhutto

(P) W kilka dni po wyroku nadal nie wiadomo jaki los spotka skazanego na śmierć byłego premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto. Mało kto wierzy, by sprawujący władzę generał Ziaul Haq zdecydował się na wykonanie wyroku. Mogłoby to grozić wybuchem zamieszek wewnętrznych o trudnych do przewidzenia konsekwencjach politycznych. Ich zapowiedzią były demonstracje w Lahore i innych miastach Pakistanu; demonstracje, do których doszło mimo surowej kontroli władz wojskowych i przeprowadzonych wcześniej licznych aresztowań wśród zwolenników Bhutto.

Skanam, podobnie jak czterem współkarzanym w procesie, przysługuje w terminie siedmiodniowym od ogłoszenia wyroku — prawo apelacji. Być może obrona Bhutto skorzysta z tego prawa. Nie wyklucza się też możliwości zamiany wyroku — w drodze ulaskawienia — na dożywocie. W ten sposób, nie ryzykując rozlewu krwi, generałowi Haq'owi głównemu administratorowi stanu wojennego, udało się usunąć na zawsze z pakistańskiej sceny politycznej Ali Bhutto. Polityka, którą mimo kilku już miesięcy spędzonych w więzieniach cieszył się nadal dużą popularnością.

Zdaniem wielu komentatorów przebieg wydarzeń najbliższych dni i tygodni w Pakistanie zależeć będzie w dużej mierze od nastrojów społeczeństwa tego kraju; od tego na ile trwałe i konsekwentne okazały się probuhothskie sympatie, przede wszystkim w prowincjach Sind i Pendżab.

Fala demonstracji, wywołanych wiadomością o wyroku śmierci, może się wyciszyć, ale też może zastrzeżyć i doprowadzić nawet do wojny domowej.

W Pakistanie wyczuwa się stan pewnego niepokoju i napięcia. General Haq i współpracujący z nim wojskowi liczą, że po demonstracjach nastąpi uspokojenie, że powiedzie się ich plan „uzdrowienia” — jak to nazywają — i oczyszczenia życia politycznego Pakistanu. Dopiero potem mają odbyć się wybory i przywrócić zostanie swobodę demokratyczną. Tylko czy rzeczywistość do tego tak szybko dojdzie?

FRANCISZEK NIETZ

Pszeniczne dylematy

(P) Sześciotygodniowa konferencja Międzynarodowej Rady Zbożowej, której celem jest zawarcie nowej Umowy Pszenicznej w miejsce dawnej, wygasającej 30 czerwca — minęła w Genewie półmetkiem, nie osiągnąwszy większych rezultatów.

Dotychczasowa umowa, zawarta między członkami eksporterami i importerami zbóż w 1971 roku, była już awanturą przedłużoną. Nie zadowoliła ona jednak nikogo. Ani nie zapewniła powstania rezerwy zboża dostatecznie dużej, aby zdołać być zalagowaną w przypadku gwałtownej zmiany cen, ani nie przyczyniła się do stabilizacji cen zboża, a zwłaszcza pszenicy.

W tych warunkach za pozytywny wkład do prac konferencji zbożowej można by uznać ogłoszoną przez Stany Zjednoczone propozycję utworzenia rezerwy 30 milionów ton pszenicy — w ramach nowej Pszenicznej Umowy.

Jasne, że trzeba by jeszcze uzgodnić, kto i w jakiej mierze ma finansować taką rezerwę. Gdyby wziąć pod uwagę obecne stosunkowo niskie ceny — 1 tona pszenicy kosztuje dziś ok. 100 dolarów — rezerwa proponowana przez USA kosztowałaby 3 miliardy dolarów. Kto ten koszt pokryje?

Ale nawet gdyby udało się to rozstrzygnąć, pozostaje jeszcze inny, poważniejszy problem. Ołóż, Ameryka i inne kraje eksportujące zboże pragną widzieć w takiej rezerwie przede wszystkim środek łagodzenia klęsk głodowych. Importerzy natomiast chcieliby, ponadto, aby odegrała ona rolę „buforowych zapasów” ułatwiających stabilizację cen. Ameryka, Wspólny Rynek i Kanada mówią o wprowadzeniu ostatecznej stabilizacji cen. Podczas jednak, gdy importerzy myślą o stabilizacji na stosunkowo niskim poziomie, eksporterzy chcą, rzecz jasna, stabilizacji na możliwie wysokim poziomie.

Sprawy komplikuje jeszcze fakt niewiarygodnie dużego zmonopolizowania handlu zbożem: 80 procent tego handlu jest w rękach 5 załadowych potężnych koncernów zbożowych (w tym 3 amerykańskich). Senator Church oskarżył je niedawno o świadome manipulowanie cenami z oczywistą szkodą dla ich klientów.

ZYGMUNT SZYMANSKI

O hotelu w Pionkach, zajazdach w Białobrzegach i Kozienicach

Miała być „perła w posagu” ...

Z satysfakcją i nadzieją powitaliśmy pod koniec 1976 r. powołanie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Radomiu. Skróć WPT rozszyfrowano wówczas jako możliwość rozwoju zaplecza turystycznego — wypoczynkowego, hotelarstwa, gastronomii na trasach dużego ruchu. Z WPT wiązała się w ogóle wizja inicjatyw, realizacji własnych pomysłów, których w długoletniej symbiozie z kieleckimi „Łysogórami” nie udało się osiągnąć.

Wiele obiecywano sobie po przejęciu przez WPT kilku zajazdów, bardzo liczone na „perłę w posagu”, którą w postaci dużego i nowoczesnego hotelu w Pionkach na nową drogę życia otrzymało przedsiębiorstwo. Liczone na środki z działalności gastronomicznej, rozrywkowej i hotelowej, rozdzielano je na pniu jak szlachetne drożdże pod rozwój inicjatyw WPT.

A jednak wybierając się na przedwiosenny rajd reportera, na wschód od metropolii wojewódzkiej, gdzie aktywa WPT są najmocniejsze, nie liczyliśmy na radosne tylko i budujące wyniki. Wcześniej dochodziły bowiem niepokojące wieści z Pionek o tym, że zakończenie budowy hotelu i oddanie go w służbę WPT przeciąga się. Nie dotrzymano terminów przekazania obiektu ani w październiku, ani w listopadzie ub. roku, ani w następnych miesiącach. A przecież każdy dzień zwłoki to straty w wysokości 25 czy 30 tysięcy złotych nie wpływających do kasy turystycznej, to przede wszystkim wciąż nie łagodzony problem braku każdego dnia kilkuset miejsc hotelowych w naszym województwie.

Aranżacja czeka a budowlani na „zupce regeneracyjnej”

Budowa pionkowska robi wrażenie. Wielopiętrowy budynek, potężne zaplecze, boazerie, wysoki standard, 108 miejsc noclegowych. Tyle że w dalszym ciągu czeka się na wykończenie aranżacji i kosmetyki architektonicznej.

Zastaliśmy już dyrektora przyszłego hotelu — Jana Słowika i kierownika gastronomicznych obiektów hotelowych — Jerzego Piotrowskiego, tego ostatniego w pełnej gotowości zawodowej, w białym kitlu i czyniącego honory gospodarza domu. Tyle że budujących — murarzy, tynkarzy i innych specjalistów — tego dnia nie było. Zapewniano nas, że fachowcy chwilowo pożywają się, są na „zupce regeneracyjnej”. Byliśmy na miejscu z godziną, ale na

powrót budowlanych z „zupki” nie doczekaliśmy się. Zauważyliśmy dziesiątki rozpoczętych robót wyposażenia kuchni, dla nocnego lokalu i całego zaplecza, niektóre jeszcze nie rozpakowane, ani jednego podłączonego. Zaskoczył nas stoicki spokój dyrektora hotelu (wciąż w budowie) i kierownika gastronomii — obydwu już na etatach — wobec kosmicznego bałaganu na ich podwórku działania, wobec których tam z kolei nie dotrzymany terminów przekazania obiektu. A więc — jaki jest najnowszy termin zakończenia? Obydwaj na takie pytanie odpowiadają, że do udzielenia takich informacji nie są kompetentni. Mają nadzieję, że nastąpi to może w marcu, może w kwietniu albo w maju. A myśmy mieli już nadzieję, że przybywamy na uroczystość przecięcia wstęgi. Bo przecież obiekt ten buduje się od 1973 roku a wykonawca od przeszło roku.

Kozienice. „Zajazd Myśliwski” pod szyldem WPT, w a-jencji. Mówi agentka ob. Krystyna Czerniszewska: „Nastawiliśmy się na obroty. Plan miesięczny wysoki — 300 tys. zł. Tu nie można się bawić w tanie obiady dla masowych wycieczek. Nas nie urządził obiad dla uczestnika wycieczki młodzieżowej za 25 zł. Tu trzeba myśleć, by wywazać się ze zobowiązania i umowy zawartej z WPT. Główny wymieniono nam kuchnię opalaną dotąd węglem na gazową, jakby wyremontowano piętrowy, do budowania miejsca konsumpcyjnego, byłby większy ruch. Działalność kulturalno-imprezowa odpowiadająca profilowi turystycznemu? Jest. Zorganizowaliśmy występy „strip-teasowe”, był politykacz ognia

219-14

Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 18—20 przy „Telefonie zaufania” nr 219-14 dyżurować będą: lekarz psychiatry i psychologii, którzy mogą odpowiadać na pytania dotyczące problemów osobistych, małżeńskich, rodzinnych i związanych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjalści udzielają także porad związanych z walką z alkoholizmem.

Organizatorami dyżuru są tradycyjnie: Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechniej, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy oraz dyrekcja Szpitala w Kryniewiecach.

(mz)

i ekwilibrysta. Wyszliśmy na swoje, bo były bilety wstępu po 100 zł.

Ani jednego plakatu promującego turystykę, ani informacji o trasach turystycznych, nawet takiej zwykłej przydrożnej o tym, że jest tu zajazd. Czy była pomoc ze strony WPT w sprawie programowania działalności, wdrażania koncepcji działania zajazdu „po linii” turystyki i wypoczynku? Na szczęście nie było — pada odpowiedź — WPT nam nie przeszkadza w pracy, mamy dużo swobody w działaniu i pomysłach, tylko że trudno wykonać ten plan utargu.”

Podobny zajazd w Białobrzegach. O dziwo — tutaj, jak informuje agentka, ob. Jadwiga Jagiełło — stawia się na duże obroty, tanie dania, obsługę możliwe dużej liczby stołowników czy pożywiających się niemal w biegu. Od samego rana jest gorący żurek, flaczki, inne szybkie i tanie potrawy. Ale znów ten sam problem co w kozienickim zajazdzie — brak jakiejkolwiek reklamy, informacji, przejawu działalności merytorycznej dla upowszechnienia turystyki czy wypoczynku po pracy. Z tego nie ma obrotów.

Najpilniejsza sprawa to zagospodarowanie piętrowej, można byłoby zorganizować, jak to robi się w zajazdach — kilka miejsc noclegowych. Zgodnie z umową ma to uczynić WPT.

Dzień dzisiejszy w szarych barwach

Próba podsumowania spotrzeżeń z trasy: przeciąga się ostateczne oddanie hotelu i cały rozruch nowoczesnej gastronomiczno-hotelowej placówki w Pionkach. Każdy dzień zwłoki — to straty nie tylko na zyskach ale i w możliwościach realizacji zasady samofinansowania się WPT, wytyczania nowych kierunków rozwoju radomskiej turystyki, budowania nowych obiektów, modernizowanie starych.

Inny problem, to odpowiedź na pytanie, czym ma się różnić zajazd gastronomiczno-turystyczny od punktu gastronomicznego WSS? Chyba funkcją, a więc obsługą dużej liczby klientów, dużym ruchem przy jednocześnie umiarkowanych, dostępnych cenach. Może wystrójem, elementami propagandy turystycznej, może wypożyczaniem sprzętu turystycznego, parkingami dla turystów, działalnością kulturalną na innym poziomie niż „strip-tease”. Na te pytania i wątpliwości nie otrzymaliśmy odpowiedzi w tych zajazdach, nie znaleźliśmy śladu inspiracji WPT-owskiej. Ważny problem — to rozbudowa, a przede wszystkim poprzez małe adaptacje dokonanie przeróbek, w wyniku których będzie ruch turystyczno-gastronomiczny również na nie

W spotkaniach, które będą organizowane w każdy drugi wtorek miesiąca, wezmą również udział lekarze i prawnicy. Tematyka prelekcji jest bardzo różnorodna. Będą omawiane zasady pielęgnacji i wychowania dzieci, sprawy prawne związane z zawarciem małżeństwa i wychowaniem dzieci. Ponadto ośrodek „Praktyczna Pani” organizuje degustację cociali bezalkoholowych i słodkich przysmaków. (bw)

Sport

Z inicjatyw MLKS „Radomka” jesienią ub. roku postanowiono zorganizować rozgrywkę szkolnej ligi podnoszenia ciężarów. Pomysł „chwylić” i już wkrótce reprezentanci 9 szkół z terenu woj. radomskiego przystąpił do pierwszych bojów, 16 brn. na pomoście siłowni Radomki odbył się decydujący rzut ligi. W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: musza — Tomasz Wojtyński (Technikum Energetyczne Radom) —

140 kg, kogucia — Piotr Biedrzycki (Tech. Mechaniczne) — 127,5 piorkowa — Arkadiusz Pęksyk (Tech. Rolnicza Zwolen) — 147,5 kg, lekka — Bogumił Marek (ZSZ KBM Radom) — 180 kg, średnia — Piotr Trofimuk (Tech. Energetyczne) — 175 kg, półciężka — Henryk Krawczyk (Tech. Rolnicza Zwolen) — 155 kg, lekko ciężka — Jacek Durasiewicz (Tech. Mechaniczne) — 237,5 kg, ciężka I — Grzegorz Cichocki (ZSZ „Walter”) — 220 kg, ciężka II — Jan Bąk (ZSZ KBM) — 205 kg, superciężka — Sławomir Sochaj (ZSZ Lipsko) — 230 kg.

Drużynowo triumfem pierwszych rozgrywek szkolnej ligi podnoszenia ciężarów została ZSZ KBM (nauczyciel mgr Stanisław Tuzimek), wyprzedzając Technikum Mechaniczne Radom (nauczyciel mgr Marian Wyroda) i Technikum Samochodowe Radom (nauczyciel mgr Janusz Mazurkiewicz). Kolejne miejsca zajęły: ZSZ „Walter”, Technikum Rolnicze Zwolen, Technikum Energetyczne Radom, ZSZ Lipsko, Technikum Energetyczne Kozienice i Technikum Budowlane Radom.

★ Rozegrany został finałowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo pracowników gospodarki komunalnej woj. radomskiego. Jeszcze raz znakomita formą błysnął były reprezentant „Broni”, Leszek Filippek (WPKM Radom). Zajął on pierwsze miejsce, wyprzedzając Aleksandra Moszyńskiego (WPEC Radom) i Henryka Wesołowskiego (WPGK Kozienice). (am)

6 tys. szachistów, 1499 zespołów

W turnieju „O Złotą Wieżę”

W Szydłowcu rozegrany został III wojewódzki finał XX Międzynarodowego Turnieju Szachowego o „Złotą Wieżę”. Wśród kobiet zwyciężyła Zofia Michalska (LKS Pilica Białobrzegi) przed Marią Strzałkiewicz (LZS Grójec) i Zofią Przepiórką (LKS Siemno), natomiast wśród mężczyzn Włodzisław Dłużewski (LKS Platan Borkowice) przed Tadeuszem Kurowskim (LKS Pilica Białobrzegi) i Adamem Orlikiem (LZS Grójec).

Drużynowo triumfowała Pilica Białobrzegi, wyprzedzając LZS Grójec i LKS Platan Borkowice. Zwycięzczy turnieju reprezentować będą woj. radomskie w eliminacjach strefowych, które rozegrane zostaną w Zamostcu. Na podkreślenie zasługuje liczba szachistów i drużyn, które stanęły na starcie turnieju. Ogółem w eliminacjach wszystkich szczeblach uczestniczyło blisko 6 tys. osób i 1499 zespołów. (am)

zagospodarowanych dotąd piętach.

WPT spogląda w daleką przyszłość

Próbowałismy na te tematy porozmawiać z dyrektorami WPT. Mają oni bardzo bogatą wizję swego turystycznego gospodarstwa za lat 6: nowe hotele i motele, własny transport, nowe obiekty, własne przedsiębiorstwo remontowo-budowlane.

Mają i trochę pretensji o to, że — jak powiadają — nie znajdują zrozumienia i poparcia dla swych zamierzeń. Do kogo? Nie adresuja. W sumie — bardzo nieciekawą jeszcze działalność WPT, brak nawet pewnych koncepcji „na dziś” i bogate plany na przyszłość i świadomość, że dla tego programu maksimum, nie ma jeszcze środków, „samofinansowania się” poprzez doskonałość i rozszerzenie działalności zajazdów, poprzez przyspieszenie zalegających inwestycji pionkowskiej nie jest jeszcze siłą motoryczną w działalności WPT.

be-do

(mz)

Pocztą „Życia”

Bez słowa przeprosin w ZUS

Otylia B. (nazwisko i adres znane redakcji) od pięciu lat regularnie otrzymywała emeryturę, od 16 lat natomiast miała styczność z instytucją zajmującą się takimi sprawami, czyli ZUS. Jak trzeździ, w ciągu tych wielu lat nigdy nie miała większych zastrzeżeń do solidności tej firmy, gdyż regularnie otrzymywała co miesiąc przekazy.

Niestety, tak było tylko do stycznia br. W lutym nie

Szkola narzeczonych w Urzędzie Stanu Cywilnego

Pierwsze spotkanie, które odbyło się w Pałacu Słubów i udział w nim wzięło ponad 30 osób mających zamiar wstąpić w związek małżeński zainaugurowało cykl spotkań i prelekcji organizowanych przez Urząd Stanu Cywilnego, Towarzystwo Planowania Rodziny, Komitet Przeciwalkoholowy, Ligę Kobiet i „Praktyczną Panią”.

W spotkaniach, które będą organizowane w każdy drugi wtorek miesiąca, wezmą również udział lekarze i prawnicy. Tematyka prelekcji jest bardzo różnorodna. Będą omawiane zasady pielęgnacji i wychowania dzieci, sprawy prawne związane z zawarciem małżeństwa i wychowaniem dzieci. Ponadto ośrodek „Praktyczna Pani” organizuje degustację cociali bezalkoholowych i słodkich przysmaków. (bw)

Dyżur poselski

23 brn. w gabinecie przewodniczącego WRN (gmach UW przy ul. Zeromskiego 53, pokój 105), będzie przyjmować mieszkańców w sprawach skarg i wniosków, poseł na Sejm PRL, Marian Myszk. Dyżur poselski trwać będzie od godz. 13 do 16. (m)

Duży popyt

na nasiona i sadzonki

Wiosenna aura spowodowała, że w ostatni czwartek ruchu na targowisku przy ul. Wernera był ogromny. Sadownicy z rejonu Białobrzegów, Grójca i Warki oferowali klientom wiele jablek różnych odmian. Popularnością wśród kupujących cieszyły się także nasiona warzyw i kwiatów oraz drzewka owocowe i ozdobne krzewy. Amatorów nie brakowało nawet na sadzonki malin i winorośli.

Jeżeli już o sadzonkach mowa, to pozostałości jesiennych zapasów jabłoni w kilku odmianach, śliw i grusz oraz róż oferuje także punkt sprzedaży WSO przy ul. Kelles-Krauz. Jak się zorientowaliśmy, właściciele przydomowych ogródków i działek pracowniczych, którzy nie zdążyli zaopatrzyć się w sadzonki jesienią.

(mz)

Z meczu Gwardia — Radomiak

Premiera na Raclawickiej



W autokarze wiozącym piłkarzy Radomiaka nikt nie myślał o porażce.

Od wczesnych godzin rannych jechali do Warszawy autokary pełne radomskich kibiców. Pogoda fatalna. Przenikliwe zimno, śnieża zadymka. Nieważne. Tam, na sta-



Za chwilę pierwszy gwizdek. Jaka będzie dla nas druga runda? Dobra, czy zła? — zadają się mówić twarze piłkarzy obydwu drużyn.

dzie przy ul. Raclawickiej — piłkarze Radomiaka. Rozgrzeje wszystkich gorący doping. W tym samym czasie trasą E-7 podążają do stolicy dru-



W ataku Różalski. Jeszcze, metr, dwa, strzał i... bramka!

żyna „zielonych”. Nikt nie myślał o porażce, wszyscy wierzyli w sukces. Lider — Gwardia, to świetny, rutynowany zespół, ale oni — chłopcy z Radomiaka — też przecież po-



Takta była reakcja radomskich kibiców na zdobycie przez „zielonych” drugiego gola.

trafiać grać i... wygrywać z najlepszymi.

Na kwadrans przed godziną 13 nie było już wolnego miejsca na zaparkowanie samochodu na sąsiedztwie stadionu. Ponad 50 autokarów „osinobusów”, osobowych „Nys” z rejestracją RAA zapelniało szalenie sąsiednią ulicę Młodawską. Chóralskie śpiewy, powiewające transparenty i flagi klubowe, dziesiątki trąbek, piszczałek. W Warszawie — radomską widownią, jak na pamiętnych meczach piłkarskiej jesieni.

Gdy „zieloni” wychodzili ze swoim przeciwnikiem na bo-

foł. T. Grudnik

Między nami

Całowanie klamki

Przyzwyczajaliśmy się do przestrzegania przez handel określonych przepisów porządkowych. Trudno więc wyobrazić sobie sytuację, w której określony sklep bez podania konkretnej przyczyny nie rozpoczął pełnego

Więcej troski o pojazdy

Ostatnia akcja kontroli ustawienia świateł i równomiernego hamowania, jaką przed sezonem wiosenno-letnim przeprowadzono w Automobildubie Świętokrzyskim wykazała, że aż 73 proc. pojazdów było niesprawnych technicznie. Czym to grozi w warunkach narastającego ruchu na drogach, nie trzeba chyba tłumaczyć.

Jest to poważny problem. Dlatego też przed sezonem wiosenno-letnim wszyscy posiadacze samochodów winni poddać swe pojazdy odpowiednim przeglądom w autoryzowanych stacjach obsługi lub warsztatach naprawczych. Chodzi o własne bezpieczeństwo, a także i innych użytkowników dróg. (bw)

Pożyteczna wymiana

Harcerski Zespół Artystyczny „Kamerton”, przy Zespole Szkół Budowlanych w Radomiu, nawiązał współpracę z zespołem instrumentalnym Społecznego Ogniska Baletowego w Szydłowcu. W wyniku pożytecznej wymiany kulturalnej młodzież szydlowiecka przebywała ostatnio w radomskiej „budowlance”, prezentując ciekawie, starannie opracowany program miniatur instrumentalnych z różnych epok stylistycznych.

Niebawem „Kamerton”, który zajął ostatnio pierwsze miejsce na miejskim przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych, wyjedzie ze specjalnie przygotowanym koncertem do Szydłowca. (am)

Idziemy do kina

„Salvo d'Acquisto”

„Salvo d'Acquisto” to barwny film produkcji włosko-francuskiej reż. Romolo Guerrieri, którego treścią jest odtworzona z drobiazgową dokładnością historia młodego, włoskiego karabiniera, który poświęcił swe życie innym, mając zaledwie 22 lata. Autorzy filmu dbają o autentyczność zdarzeń zaanalogowali nawet do scen zbiorowych ludzi pamiętających tamtą historię.

Wśród wykonawców głównych ról są m.in. Massimo Ranieri, Lina Polito, Enrico Maria Salerno. (mz)